

dzień Dubnicze, Rudki, Podemsczyzna, Horyniec, Wólka horyniecka, Nowiny, Bełzec i Brzeziny, Niemśłów, Ulazów i Koziołki, Moszczanica i Wilki, Błazów (targ), Gorajec, Żuków i Freifeld tudzież Kasobu y, Huta rożaniecka i Horocho tudzież Kury, Ruda rożaniecka, Lubliniec nowy i Tepiły, Lubliniec stary, Narol (targ) i Krupiec, Narol (wieś) i Zagrody, Chliwiska, i Lipie, Kadłubiska i Podlesince, tudzież Chyca, Lipsko (targ) i Jędrzejówka, Wola wielka, Łukawica, Łowcza.

7. Sokal 10,5 pow., 24,970 m. Gminy: Sokal (miasto) i Babiniec tudzież Zaborze, Sawczyn, Łuczyce i Bujawa, Leszczatów, Szarpańce, Bobiatyn, Poturzyca i Wólka tudzież Binduchy, Ilkowiec, Zawisznia, Konotopy, Baranie, Peretoki, Sieniatyn i Józefówka, tudzież Rojatin, Switaszów i Horbków, Wólka Komorowska i Horodelec tudzież Komarów, Chorobów, Uhrynów, Nusmice, Wojsławice i Mianowice, Horodłowiec, Starogród, Pieczygóry, Taturkowiec i Szechtory, Cielec, Ulwówek, Tartaków (targ) i Tartakowice, Kopytów, Perespa, Zubków i Horodelec, Spasów, Perwiatyca, Torki i Zboiska, Byszów, Rozdziałów i Andrzejów, Korczyn, Skomorochy, Opulsko, Późdymierz.

8. Żółkiew 6,7 pow., 25,424 m. Gminy: Żółkiew (miasto) z częścią zamku, Turynka, Winniki, Wiązowa, Wola wysocka, Zamczek i Borowe, Dąbrowa i Suchorów, Glińsko i Czeremuzna tudzież Szarpanka, Sopotyn, Macoszyn, Mokrotyn z koloniami, Biesiady, Dobrosin, Piły i Borowe, Krechów i Monaster, Fuina, Horbowice i Hucisko tudzież Prowale, Brzyssze i Szabelnia tudzież Zuki, Ruda i Chamy, Skwarzawa nowa i Lipnik tudzież Nadzieja, Skwarzawa stara, Majdan i Polany, Błyszczowody i Opłytyna, Lipina, Mierzwica i Wiesenberg, Smerków, Kunin, Wólka kunińska.

9. Rawa 7,8 pow., 27,035 m. Gminy: Rawa (targ) i Lipnik Przedmieście, Hucisko, Rata i Szabelnia, Ilnicze, Hole z Laszkami i Sękowice, Kamionka wołoska i Starawieś, Lipnik i Bobrojdzy, Potylicz (targ) z Wójtowszczyzną, Dziewięcierz i Einsingen, Prusie, Huta zielona, Lubycza (targ) Lubycza (wieś), Lubycza kniazia i Rudki Doby Kulczyce i Pawliszczyzna, Huta lubycka, Werchrata, Teniatyska, Potok, Rzeczki, Mosty małe, Kornie, Siedliska, Hrzebienne tudzież Paranie, Bozyki, Budy, Horaj i Bielina.

10. Lubaczów 9,5 pow., 29,162 mieszk. Gminy: Lubaczów (miasto) z Mokrzycą, Basznia, tudzież Czerwieńczaki, Sieniawka Reichau, Borowa góra i Tynce, Dąbrowa tudzież Korniki, Ruda i Szutki, Huta kryształowa, Lisie jamy i Otrawiec, Młodów, tudzież Burgan Antoniki i Mokrzyca, Opoka i Felsendorf, Kobylnica ruska i Felbach, Kobylnica wołoska, Łukawiec, Bihale, Szeżutków, Oleszyce (targ), z Futorami i Onuszkami, Oleszyce stare z Zabiałą, Suchawola z Krzakami, Zapalów, Wólka zapalowska, Staresioło tudzież Bachory Onyszki Ichnasze i

Lichacze, Milków, Dachnów, Dzików i Łabędzie, Cewków, Borchów, Załuże. (d. c. n.)

P. Saint Ange zakończył ostatni swój artykuł opisowy Bałtyku temi słowy:

Dążąc z Sweaborg w kierunku miasta Abo, okrążamy przylądek Hango, tworzący najdalej na południe wysunięty cypel brzegów Finlandzkich, który równie imponuje przystępowi do odnogi na północy, jak wyspa Dago na południu. Na wyspie przed przylądkiem Hango jest latarnia morska, dalej na przylądku forteca Gustafsvoern i z każdej strony piękna przystań, która od północy zawarta między przylądkiem i wielką wyspą Kimito nosi nazwę zatoki Hango i nie wszędzie równą ma głębokość. Przystań jednakże ze strony południowej dobrą jest stanowiskiem dla okrętów i wyborem schronieniem. Przylądek Hango jest zatem ważną pozycją militarną, służyć mogącą eskadrze za stacją. Pozycje tego rodzaju, przystanie i forty naturalne tworzą się w wielkiej ilości z gęstych wyszczerbień brzegów Finlandyi, oraz z ich wycięć daleko w łód wbiegających. Przesmyki te zapiera jednak mnóstwo wśród nich rozsianych wysepek. Zamiast spuszczenia się zatem na drogokazy oznaczone na mapach morskich, zaufać raczej należy znającym praktycznie niezbadane te brzegi żeglarzom.

Do portu w Abo przybywa się w poprzek kanałów i przez zakręty jego archipelagu równie rozległego jak archipelag Sztokholmski. Port w Abo przyjmuje tylko okręty handlowe, statki zaś wojenne stawiają zewnątrz niego w zatoce Ersta, tworzącej niejako punkt światła w środku mroczącego się koła wysepek ściśniętych w masę. Abo, miasto z 12-tysięczną ludnością i kilka pięknymi pomnikami, było niegdyś, jako najbliższe Sztokholmu stolicą Finlandyi; Rosyanie przenieśli z tam jednak siedzibę rządu i uniwersytet nawet do Helsingfors, dla bliższości jego od Petersburga, jako też dla jego fortyfikacji, arsenału morskiego, fortecy Sweaborg i stanowiska floty, nadającej panowaniu Rosyi imponującą wydatność.

Szwecya straciła w r. 1808 Finlandyę w skutku błędów króla Gustawa IV., którego dziwny i niepewny charakter porwał się na plany, wyższe nad jego siłę i geniusz. Stawszy się Donkiszotem legitymizmu, wydał wojnę Francyi w epoce, kiedy Napoleon I. walczył na północy z Prusami i Rosyą. Po zawarciu pokoju w Tyłży, Gustaw nieoprzestając na prowadzeniu wojny w Pomorzu przeciwko Francuzom, z szaloną odwagą rozpoczyna wojnę z Rosyą, zgorzony, że Aleksander został przyjacielem Napoleona. Naród szwedzki odmówił nakoniec swego współdziałania księciu, dotkniętemu widocznie obłąkaniem politycznym. W nieszcześliwej tej wojnie straciła Szwecya Finlandyę, a Gustaw koronę. Wtedy to książę Ponte-Corvo (marszałek Bernadotte) powołany był przez naród na tron szwedzki, który

syn jego dzisiaj tak zaszczytnie zajmuje.

Ludność nie stawiała oporu zwycięztwu. Armia szwedzka zniechęcona i zdemoralizowana szła swego monarchy, ogołoconą była ze wszystkiego. Sweaborg i floty wydano w ręce Rosyi. Jenerał pewien poświęcając ojczyznę własnej przeciw Gustawowi zawziętości, popełnił zdradę, może bez myśli nawet, że nieprzyjaciel fortecy tę zatrzymał. Ale Rosya pospieszyła wcielić zajęta Finlandyę do innych swoich nadbałtyckich posiadłości, i obecnie ma pod swoim b r p m dwie-trzecie części tego ogromnego brzegu, panując bez współzawodnictwa nad morzem, gdzie Dania i Szwecya razem są za słabe, ażeby sprostać jej potędze. Lecząc łącznym Anglii i Francyi posłannictwem jest, zapewnić niepodległość tym dwóm państwom i powstrzymać zaborcze kroki Rosyi, która nawet, o czem wiedzą Prusy, pożądliwie spogląda na Gdańsk i Królewiec.

Powiemy teraz słów kilka o głównych portach odnogi Botnickiej. Przystęp do niej zamykają najprzód dwa archipelagi około Abo i Aland, z których pierwszy rozlega na mil 15, drugi na mil 12, powstając z niezliczonej ilości wysp i wysepek rozmaitej przestrzeni. Wyspy te mieszają się prawie w jedną gromadę, tak, że trudno jest oznaczyć przedziału obu archipelagów.

Pierwszy punkt godny przytoczenia na brzegu szwedzkim ku północy od Sztokholmu, jest Gefle czyli Gelleborg, miasto z 6000 mieszkańcami, portem handlowym i piękną przystanią, inne są Hudiksval, Hermosand na wyspie, Umea i Pitea. Są to miasteczka od 1000 do 2000 mieszkańców liczące, i bez innego znaczenia, prócz, że w przypadku okręty stać tu mogą na kotwicy. Brzeg finlandzki powyżej Abo więcej niżli przeciwległy brzeg szwedzki posiada wielkich portów i miast ważniejszych. Znajdujemy tam bowiem Nystad z 3-tysięczną, Björneborg z równą liczbą ludnością przy ujściu Kumo, punkt środkowy, świeżo wojskom lądowym zakreślony do bronienia brzegów od Abo aż do Wazy. Christinestad z 2000, Waza z 4000 mieszkańców, miasto jak na pustynię tych okolic wielkie, przed którego portem rozciąga się archipelag; na końcu Uliaborg, drugie wielkie miasto z 4000 mieszkańców. Miasto to równie jak Pitea w Szwecyi, o jeden tylko stopień położone od koła biegunowego, przez 2 tygodnie w czasie zimowego przesilenia pozbawione jest widoku słońca, które znowu w czasie przesilenia letniego, przez 2 tygodnie nie zachodząc, krąży na jego widnokręgu. Zboża dojrzewają tu w przeciągu jednego miesiąca. Zimą opada termometr na 35—40° poniżej zera. W lecie przez cały miesiąc upał jest do nie zniesienia, w czasie którego miriady owadów (moustiques) dokuczliwszych jeszcze niż na południu, trapią mieszkańców. W długich nocach zimowych przysiewcają niekiedy wspinałym swoim blaskiem podbiegunowe zorze północne. Takie są fenomeny klimatyczne odnogi Botnickiej, co zaś, do wię-

cież tak wysokiego bardzo znaczenia — stare przysłowie wiele objaśnia w tej mierze: Bóg, wiara — sen, mara.

Tym czasem posłuchajmy cudownego snu Zosi: „We śnie tym straszny — powiada autor — widziała Zosia jak najwyraźniej, że róża biała już całkiem umarła i leżała w trumnie na katafalku; koło niej dwa goździki nieboszczyki w trumienkach, a po czarnym pogrzebowem okirku piał się powój zeschnięty. Biedne kwiatki! umarły. Po chwili też przyszły wielkie muchy i chrząszcze i założyły wieka na trumny. Poczem myszy je biorą na barki, zdejmują z katafalka i niosą na smętarz — już je wzięły, stanęły, już idą. Przed konduktem leci banda pszczoł i komarów i gra marsz pogrzebowy. Za trumną idzie ze spuszczoną głową mąż róży umarłej, smutny, zapakany tulipan. Za nim zdala cała kwiatków gromada. Widać lilie białe z twarzą piękną, lecz obojętną; dalej trzymające się za ręce czułe ciągnęły braciszki, dalej smutne z rozczulonymi sercami fiołki, dalej róż kilka zwiniętych w paczkach i szczerze żałujących swęj siostry; dalej perfumowane narcyzy w pudrowanych perukach i jak śnieg białych batystowych żabotach, niby elegandy idą także, ale więcej dla mody niżeli z współczucia; dalej dwie piwonie przekupki głośno bełkoczące ze sobą i cebule flskarki, ciągną też za pogrzebem. Za nimi z końca wielką, gęstą gromadą ciągnie lud boży kwiatkowego narodu, owóz owies i jęczmień, pszenica i żyto. Po obudwóch stronach konduktu, dwoma długimi szeregami, ze świecami w rękach i białymi kapturami na głowach, ciągną smutne stokrotki — to zakonnice. Z boku tylko jeszcze skaczą jaskry lamparty i pieczeniarcz bławaty, a przy bramie smętarza na starych grobowych głazach siedzą babki kościelne cykorye.“

Nieprawdą, że to przesłiczny obrazek! daj tylko Granvillovi ołówkę w rękę niech go zaraz rysuje. A eż zkądże ta Zosia tak poetyczne sny miewa? Zkąd? — sen się nie pyta o pozwolenie; lecz niech nam wolno będzie zapytać zkąd ta symbolika kwiatów? Czy dla tego, że Zosia hoduje kwiatki: cieszy się — kiedy świeże i kwitnące, a uci — kiedy opuszczają listki i zwieszają główki?... Może być — wszakże gdyby nie chronologiczne niepodobieństwo, jabym gotów pomówić Zosie, że czytała Heinego, a nabawił się nim głowę śniła potem: pogrzeb

róży. Zart na bok; ale choć to piękne, niecidzie zatem aby było stosowne do ducha osób i czasu.

Archeologia puszczażca dzisiaj tak gęste kielki, zaprzatająca umysł daleko silniej niż kiedykolwiek, mogłaby naprowadzić na domysł, że już się wyczerpał ostatni wątek życia na bożym świecie, że niepozostało jak szukać go w podziemiach lub skarbach. W przegubach starych zbroi, w fałdach zbutwiełych całunów, pod rdzą miedz, w nieczytelnych hieroglifach pergaminów, ścigamy tego ducha, który ożywił serca bijące pod niemi — ludzi, którzy się posługiwali temi sprzętami i narzędziami.

Wszystko to pomaga odtwarzać świat zamierzchły, naprowadza na drogi, ale go jeszcze nietworzy — bo to rzecz kreacyjnego talentu, nie antykwarskich poszukiwań. — Wszakże ktokolwiek zaczepia o dawne czasy i chce je nam dać w całej prawdzie względnej, czyli historycznej, i absolutnej, czyli prawdzie serca ludzkiego — winien o ile być może, i o ile to niezrazi obeznanym z przeszłością czytelników, wystudiować i jedną i drugą prawdę. Wymaganie to niezbędne dla historyka, obowiązuje choć w części pisarza powieści, zwłaszcza gdy tenże przykładać zdaje się wiele wagi do podobnych studiów. W dotychczasowych płodach pana Kaczkowskiego zwierchnia szata przeszłości traktowaną jest z pewnem zamiłowaniem, ale i z umiarkowaniem. Na szczęście nigdzie nam nie dał traktatu ani o architekturze sanockiej, ani o sztuce cynegetycznej, ani o ekonomii politycznej — jeżeli zaś o co zaczął to jedynie mimozajdem, tak, jak to bywa w potocznym opowiadaniu, kiedy kto nie chce być pedantem, lub niema pretensyi do apostołowania nauki w sposób ufatwiony. Jednakowoż niepowiedziabym, że wolnym jest od uchybień ilekroć potrąci o archeologię i niektóre miejscowości.

W powieści: *Junakowie* pokazał nam autor czterech towarzyszy chorągwi pancerniej *en grand tenu*, i opisał ich strój rycerski. Pragnąc być dokładnym, niepominał żadnej cząstki ubioru, uzbrojenia i oręża. Lecż jak mało można się spuścić na tę dokładność archeologiczną, czytelnicy osądzą. *Na wierzchu* (kontusza powiada p. K.) *mieli pancerze polerowane z cienutkich polerowanych kółek złożone.* Pancerz polerowany niemoże być tylko z blachy — zbroja zaś złożona z polerowanych czy

niepolerowanych kółek, zawsze nazywała się *koleczą* lub *koleczugą*, tak jak pancerz w karpia łuską karacaną.

Idźmy dalej: *Po lewym boku, niby wyrastając od pleców, każdy miał skrzydło jedno z piór strusich, dla szelestu i huku przy ataku używane.* Tu najcięższe pomyłki ledwie nie co słowo przychodzą; albowiem skrzydło to niewyrastało z boku, tylko z samego grzbietu i szło wyżej głowy; skrzydło niemogło być osadzone na kolczudze będącej rodzajem tkaniny, tylko na żelaznym irysie — a nakoniec skrzydło ze strusich piór lekkich jak pierze, nietylko szelestu niewydałoby, a cóż dopiero myśleć o huku? — Skrzydła te były z twardych sprężystych piór żórawich, lub jastrzębich, osadzanych na grubym drewnianym kabłaku. — Widać że p. K. ma upodobanie do strusich piór, kiedy je także osadził na misurce Chojnickiego i Nowosieleckiego ego. — Praktyczni i wojenni nasi ojcowie nie używali nigdy tak wątych ozdób, chyba na turniejach, lub na dworze kiedy się nosili z cudzoziemską. Z resztą misurka była zupełnie prostą ochroną głowy, i niemała bynajmniej z tyłu daszku aż na kark spadającego, tylko siatkę stalową, taką samą jak koleczuga.

Do pomyłek odnoszących się do miejscowości i niektórych zwyczajów, można policzyć umieszczenie klasztoru Franciszkanów w Tarnowie, choć go tam nigdy nie było; również widok na Tatry w Stryjskiem, jak i to, że Franciszkanie są *ex ordine mendicantium*. Murdelio jest takim rodzajem kwestarza.

Niewspomniałbym o tych uchybieńkach wytkniętych tu w części, gdyby nie to iż po dziennikach ogłaszane zdania w tonie wyroczeni, a z ogólników złożone, podnoszą zwykle to, czego niema, a zapominają o tem, co jest. — I tak jeden z recenzentów w *Gaz. Warsz.* Nr 104 powiedział w swym artykule: „Znajomość osobliwsza przeszłości naszej, zastanawia nas odrazu w powieści Kaczkowskiego, — wszystko mu jest znane na wylot — prawo, procedura, ubiór, oręż, język i t. d.“

Augur, schoenobates, medicus, magus, omnia novit!
(Dok. nast.)

cej ku południowi posuniętej odnogi Fińskiej, noc jej letnie nie trwają nad dwie godziny, z których jedną zajmuje brzask wieczorny i poranny. W szczególności rok pod tą strefą dzieli się na 4 miesiące 20—30° mrozów, 4 miesiące śniegu, deszczu i mgły, i 4 miesiące lata bez jesieni i wiosny. Nie ma więc pór pośrednich, śniegi i lody tworzą się nagle, a zaledwo ostatnie stopniały, nastaje lato i słońce nie schodzi prawie przez czerwiec i lipiec z widnokręgu. Dodajemy, że chociaż głośzono, iż w tym roku lody w Petersburgu i Kronsztadzie ruszyły 12 kwietnia, stały jednakże jeszcze 18go, a Newa zwykle dopiero w pierwszych dniach maja rozmarza.

Zakończymy kilka szczegółami ważnej roli, jaką w czasie wojny morskiej odgrywają na Bałtyku flotyle, jak tego dowodzi historia różnych wojen w 18 wieku pomiędzy Szwecją i Rosją, równie jak wojny ostatniej w r. 1808. Brzegi Finlandyi po za obrębem wielkich archipelagów nad obiema odnogami otoczone są szerokim pasem wysp i wysepek, nie licząc w to wielozim i mnóstwa ostrych skał granitowych, z których jedne wyskakują nad wodę, inne nie dorastają poziomu morza. W tym niepojętym labiryncie węzłem przeciskają się wązkie, płytkie i kręte kanały. Kanały te jeżeli są głębsze i szersze, odznaczają się nazwą przesmyków, i przeprowadzają statki do portów lub przystani przez archipelagi. Chcąc więc strzedz lub napastować brzegi, potrzeba znakomitego uzbrojenia się w łodzi wiosłowe, umyślnie budowane do żeglugi i walczenia około tych brzegów, najmniejsze bowiem statki żaglowe nie wszędzie przejszą tam mogły. Szwedzi i Rosjanie, którzy wstąpili w ich ślady, używają łodzi z dnem płaskim, opatrzonych dwoma 30-funtowymi działkami, z których jedno jest z przodu, drugie z tyłu. Działka ta lane, nabijają się z wielką szybkością ze strony odwrotnej (par la culasse). Załoga łodzi posuwających się za pomocą wiosła, złożona jest z 30 ludzi, 20 żeglarzy i 10 kanonierów. Każdy z ludzi uzbrojony jest w karabin.

Ten z dwóch zapasników wojennych, który nie będzie miał flotylli, działać będzie musiał na pełnym morzu, i w przesmykach okrętom dostępnym, lecz w pór tych przesmyków nawet wielkie statki bezkarnie napastowane być mogą przez stada zaczajonych łodzi, pojawiających się niespodziewanie z kilku naraz kanałów i znikających jeszcze przedź, wyzionawszy na raz z wszystkich dział swych grom ognisty, w pór wysepek, gdzie ich nawet ścigać nie można. Zbrojne te łodzi są prawdziwie morskie guerilleros i zastępują miejsce tyralierów flotylli. Za ich to pomocą prowadzić można wojnę zasadzkową, podsuwać się pod eskadry nieprzyjacielską w celu dowiedzenia się i donoszenia o jej ruchach, udzielać pomoc w chwili zajmowania statku przez nieostrożnego nieprzyjaciela, zastrzekać blokadę brzegu lub portu we wszystkich ujściach jego, wspierać w potrzebie wylądowanie wojska liniowego i artylerji na brzegi morza ogrodzone rafami, walczyć z flotyllą przeciwnika i zniszczyć ją, albo zmusić, aby się schroniła do portu, w którym ją łatwiej blokować.

Rosja posiada pomimo floty Bałtyckiej, złożonej z 30 liniowych okrętów rozlokowanych w 3 portach, 800 statków wojennych, tworzących eskadry w stacjach: Petersburgu, Sweaborgu, Rotschen-Salm, Abo i Waza. Cesarz Mikołaj wydał niedawno ukaz, w którym zapewnia wielkie korzyści wysłużonym majtkom, gdyby jako wiosłarze wejść chcieli w służbę flotylli aż do przyszłego listopada, to jest epoki, w której lody operacje wojenne usuną. Świeżo Wielki Książę admirał powrócił do Sweaborg, dla organizowania tam flotylli, i postawienia jej w możności jak najskuteczniejszego działania.

Admirał Napier uczynił odeszł do rządu angielskiego, ażeby zarządził koniecznej potrzeby floty angielsko-francuskiej, której czuć się daje brak flotylli o małych statkach, mogących unosić się na sfałowanym prądzie. W podróży swojej do Sztokholmu, gdzie był 24 kwietnia, przypatrzył się w Sandham, Vaxhom i w Archipelagu flotylli szwedzkiej, formie, uzbrojeniu i manewrom jej łodzi. Lecz flotylla angielska składać się będzie z małych statków parowych różnych rozmiarów dla najsłabszego nawet prądu dostępnym, a tym samym o wiele przewyższających rosyjskie łodzi wiosłowe.

Lud rosyjski nietylko że niema pociągu, ale ma nawet odrazę do marynarki, rząd atoli posługuje się wszystkimi marynarzami swoich prowincyj niemieckich, a szczególnieżi wybornymi żeglarzami fińlandzkimi. Lekceważenie zatem oficerów i załogi okrętów eskadrylli rosyjskiej, na zgubne zawody narazićby mogło. Załogi te nigdy wprowadzić nieopuszczają Bałtyku, lecz mają wielką nad flotą połączoną wyższość, pochodzącą z dokładnej znajomości morza.

Korespondencya Czasu.

Lwów 9 maja.

S. Szanowny kolega bocheński w korespondencyi swej w N. 98 Czasu umieszczonej powiada: „nie możemy ni-

gdzie dopatrzeć się w przytoczonym najwyższym patencie wyraźnego wyrzeczenia przymusowego kursu obligacyi indemnizacyjnych dla wierzycieli.“ Co chce stąd wnioskować, o tem nie mówi. Jeżeli wnioskuje, że obligacye wyszedłszy od dyrekcji funduszu indemnizacyjnego, albo ze sądu, nie będą miały kursu przymusowego takowego np. jaki mają banknoty na mocy uchwały ministerjalnej z roku 1848, która każe banknotom równą ze srebrną monetą mieć wartość, natenczas ma racją; powiedziałem to samo, kiedy się zastanawiał w ogólności nad patentem z dnia 8 listopada 1853 r. Jeżeli jednak mniema, że wierzyciel przekazany na fundusz nie będzie obowiązany brać za przekazane pretensye obligacyj w imiennej wartości, o co właściwie w polemice naszej idzie, to sądzę, że zdanie jego jest mylne.

Zanim wierzyciel weźmie obligacye, musi pierw sęd wyzrec, że ta a ta pretensya jego hipoteczna, w tej a tej kwocie np. 1,000 złr. przekazuje się na fundusz indemnizacyjny. Od chwili jak takie orzeczenie sądu staje się prawomocnem, przestaje właściciel być dłużnikiem kwoty 1,000 złr., a to tak osobistym jak hipotecznym, bo dług ten przejął już na siebie za pośrednictwem sądu fundusz indemnizacyjny (§ 45 patentu z dnia 8 listopada), i odtąd rzecz skończona między właścicielem a wierzycielem, chociaż do tej chwili na zapłacenie ostatniego nawet nie istnieją jeszcze obligacye, a tym samym i kursu żadnego mieć nie mogą. Dopiero na wezwanie sądu (§ 48) wystawi fundusz indemnizacyjny na zapłacenie owej przekazanej doń pretensyi, obligacye. Lecz w jakiej kwocie? Patent z dnia 29go października 1853 mówi w § 16 ogólnie tylko, że wystawi na przekazane doń pretensye obligacye, a że pretensye te inaczej jak liczebnie przekazywać nie można, więc wystawi oczywiście obligacye na 1,000 złr., bo on 1,000 na siebie przejął. Chociaż już wystawione obligacye, kursu ich jednak oznaczyć nie podobna, a to z prostej przyczyny, że w kursie jeszcze nie są, lecz z funduszu indemnizacyjnego idą do sądu. Sąd uwiadamia wierzyciela, że fundusz przekazane nań 1,000 złr. nadesłał w obligacyach, i że takowe odebrać może. Jaką kwotę więc odbierze? Oczywiście weźmie obligacye na 1,000 złr., bo takie nadesłał dlań fundusz, bo 1,000 złr. fundusz na siebie przyjął, bo 1,000 złr. wierzyciel na dobrach miał intabulowanych. Na pokrycie zaś strat, jakie wierzyciel puściwszy kiedyś obligacye w kurs mieć może, nie ma ani sąd, ani dyrekcya funduszu żadnego krajca.

Ze więc wierzyciel pretensyą swą na fundusz indemnizacyjny przeniesioną w obligacyach w imiennej wartości odbierze, okazuje się z przywiedzonej tu osnowy ustaw, zresztą okazuje się to i stąd, że w ustawach nie ma ani wzmianki, aby wierzyciel miał prawo przyjmowania obligacyj w innej jakiej wartości, w takim bowiem razie musiałby ustawy wskazać, w jakim to kursie obligacye przed puszczeniem ich w kurs przyjmować można.

Wszakże jak przedtem, tak i teraz uznaję, że mylić się mogą, na nieomyślność nie ma nikt przywileju, tak przynajmniej dotąd bywało, mam jednak na poparcie zdań moich ustawy za sobą, które za każdą razą przywodzę, i to też sądzę, uchroni mnie nawet gdybym się mylił, od zarzutu złej wiary i próżnej chęci utrzymania się przy swoim zdaniu, przynajmniej u tych, którzy podobne przedmioty gruntownie oceniają. Na każdy jednak sposób, słowa szanownego oponenta na wstępie cytowane, jako niczem nie poparte nie są zdolne osłabić mego zdania. Podnoszę ten jeden tylko punkt z korespondencyi bocheńskiej, bo to w naszej dyskusji był nowy zarzut. Innę pomijam, raz, że jak np. rzecz o wypowiedzialności pożyczki Towarzystwu Kredytowemu, była już poprzednio wyjaśniona, a potem, że zarzuty złej wiary, lub przekroczenia wyrażen z jedną i tą samą łatwością tak z jednej jak z drugiej strony użyte być mogą, głównej zaś myśli, głównego założenia nigdy a nigdy nie wyjaśniają.

Zadziwia tu swoją pamięcią olbrzymia Hermann Kothe, który się nią publicznie popisuje. Dyktuje odrazu 10 listów, powtarza z pamięci 36 liczb mu powiedzianych jedne po drugiej.

Lwów 6 maja. Jego Excelencya e. k. Namiestnik Galicyi JW. Agenor hrabia Gołuchowski powrócił wczoraj popołudniu do Lwowa.

— Dnia 8 maja. O uroczystościach w dzień zaślubin J. C. K. Ap. Mości doszły nas jeszcze z następujących miejsc doniesienia:

W Tarnopolu zgrupowali się po nabożeństwie kościelnem wszyscy ubodzy miejscowi w liczbie 255 w zabudowaniu gimnazyalnem na obiad dany dla nich kosztem gminy. Oprócz czterech potraw otrzymał każdy ubogi bochenek chleba, półkwaterek wódki i kwartę piwa w obecności licznych gości.

Ubogich wstydzących się żebrać i dwóch ubogich studentów obdzielono kwotami pieniężnymi aż do 5 złr. m. k., do czego przyczynili się mieszkańcy miasta i urzędnicy obwodowi. Gmina żydowska rozdała między ubogich wyznania swego 1,500 bochenków chleba i gotowe pieniądze.

W Trembowli, Zbarażu, Mikulincach, Strusowie, Grzymałowie, Skafacie i wielu innych miejscach obchodzono w podobny sposób dzień zaślubin JCKAp. Mości. W Trembowli uraczono 43 ubogich miejscowych jadłem i napojem, a 40 ubogich żydowskich obiadem. W Mikulincach obdzieliła gmina chrześcijań-

ska 40 ubogich miejscowych jadłem i doręczyła każdemu po 12 kr. m. k., a żydzi obdarzyli także obficie 150 ubogich swego wyznania. W Strusowie odbyło się w ten dzień uroczyste nabożeństwo w obydwóch kościołach, na którym oprócz właściciela dóbr i wszystkich urzędników prywatnych zebrały się liczne masy ludu, a iż w państwie Strusowskiem nie masz żebraków, przeto zbierano składki na rzecz Lwowskiego zakładu ślepych.

W Rzeszowie obdzielono 400 chrześcijańskich ubogich z Rzeszowa i okolicy potrawami, chlebem i piwem, a oprócz tego doręczono każdemu dorosłemu po 6, a każdemu dziecku po 3 kr. m. k. Na pokrycie tych wydatków zbierano składki między mieszkańcami i urzędnikami. Wydział miejski ofiarował 50 złr. m. k. dla rozdania między ubogich wstydzących się żebrać, a dyblanci wyprawili koncert na rzecz ubogich miejscowych. Czysty stąd dochód w summie 68 złr. m. k. będzie użyty na zaopatrzenie sierot w odzież. Gmina żydowska złożyła 80 złr. m. k., które rozdano między ubogich. (G. L.)

Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie uczyniła do Ministerjum podanie, aby uwzględniając szczególne stosunki Galicyi, dyrekcya banku narodowego wiedeńskiego mogła być spowodowana, przynajmniej 500,000 złr. przeznaczyć na pożyczki procentowe za zastaw papierów publicznych państwa, osobliwie obligacyj uwolnienia gruntowego i do czynności tego rodzaju wyznaczyć filię eskomptowego banku we Lwowie.

Wiedeń 10 maja. Ministerjum skarbu rozporządzeniem z dnia 3go b. m. zaprowadziło urząd loteryjny 2ej klasy (loteryę liczbową) na Węgry w mieście Budzie w moc najwyższego postanowienia z dnia 6go kwietnia r. b.

— Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu rozporządzeniem swoim z dnia 6go b. m. na zasadzie najwyższych postanowień zaprowadziły organizacyę polityczną i sądową wksiążęcóm hrabstwie Tyrolu i ziemi arletańskiej (Vorarlberg). Kraj ten koronny dzielić się będzie na 4 obwoody z siedzibą władz w Innsbruku, Brixen, Trydencie i Bregencyi. Miasto stołeczne kraju zostawać będzie pod bezpośrednim zarządem namiestnictwa. Zasiadać w niem będzie również wyższy sąd krajowy 1ej instancyi. Inne sądy 1ej instancyi, będą sądy obwodowe w Bozen, Trydencie, Roveredo i Feldkirch.

— Dnia 29 kwietnia stracono na szubienicy w St. György emisaryuszów, Józefa Varadi i Franciszka Bartalis; dwaj spółnicy pierwszego skazani również na szubienicę, ułaskawieni zostali na 18 lat robót przy szafkach w ciężkich kajdanach.

Rossya.

Radzca tajny senator Norów, towarzysz ministra oświecenia, zamianowany został ministrem oświecenia.

Turcya.

Flota turecka po długiej zwłoce, miała wreszcie wypłynąć ze Stambułu 30go na morze i połączyć się z flotą państw zachodnich. Część onęj wszakże krążyć będzie u wybrzeży Abchazyi i powiezie na Kaukaz Sefera beja, mianowanego od niedawna paszą, a który będąc emirem górali kaukaskich, trzymany był dawniej przez Portę w Adrianopolu na domaganie się Rossyi. Z nim razem powiezione będą na Kaukaz wielkie ilości materyałów wojennych.

— Soldatenfreund podaje w dzisiejszym numerze następującą wiadomość z teatru wojny:

Jakkolwiek wieść o ewakuacyi Wielkiej Wołoszczyzny urzędownie jest zaprzeczona, armia rosyjska w ciągłym jednak jest ruchu, i generał Liprandi ma polecenie dotrzeć aż po rzekę Ardzisz i zająć do dalszych rozkazów główną kwaterę w Pitesiu. Mówią, że korpus ten pochód swój posunie do Ploesti ku Fokszanom, dla uzupełnienia nowej koncentracji czynnej armii naddunańskiej. W ten sposób dwa rosyjskie korpusy nad Dunajem oparłszy prawe skrzydło o Dżurdzewo, lewe rozciągnąwszy w Dobruczy, centrum swoje miałyby w Kalaraszu.

Dwa inne korpusy rozłożone od strony Fokszan nad niższym Seretem i Prutem utrzymują komunikacyę z korpusem generała Osten-Sackena. Korpus 70 tysięczny stawia czoło Siedmiogrodowi i niższej Bukowinie, z główną kwaterą w Jassach. Nad Dnieprem stoją rezerwy, do których liczy się wielki korpus dragonów. Plan ten mamy z pewnego źródła, a książę Paskiewicz zanim na prawym brzegu Dunaju znacznie działać, czas jakiś jeszcze wytrwa w tem stanowisku. Oblężenia Silistryi jeszcze nie rozpoczęto i wojska rosyjskiego pod Rassową nie ma, wojsko to bowiem opanowało na Dunaju wszystkie wyspy przeciwnie dwóm tym pozycjom tureckim, czego w 1829 r. nie uczyniono. Silistrya teraz już wiele ucierpiała od baterji na jednej z wysp umieszczonej.

W obecnem położeniu wątpić nie można, że armia rosyjska przez Bałkan ku Adrianopolowi posuwać się może, wątpić atoli należy, czy to uczyni ze względu na państwa sąsiednie, stojące na pograniczu w po-

gotowiu do walki, mającej położyć tam dalszym zagonom, przyczem dodać winniśmy nie roztrząsając bliżej świeżych rozporządzeń, że tę gotowość stopniuje w Austrii konieczność czuwania nad własnym bezpieczeństwem.

Omer pasza zostawiwszy po trafnem ocenieniu sytuacji wzmocnił załogę w Widdyniu i Kalafacie, i oddzieliwszy kompletną dywizję do osadzenia Małej Wołoszczyzny, ściągnął do Szumli wszystkie inne siły swoje, które ostatni koniec armii tureckiej tworzyły. Obozy w pobliżu ośmiu twierdz naddunajskich rozłożone zwinęto, i wojska posunięto ku Bałkanowi zostawiając własnej obronie dowódców twierdz, których szaniec i niektóre fortyfikacje wprawdzie wzmocniono, lecz niedołażono zaopatrzyć w żywność, której okolice naddunajskie i podbałkańskie ogromną masą wojska zajęte dostarczyć nie mogą. Sylistrya zaopatrzoną jest w żywność na 4ry miesiące.

W braku nowych dowozów lub w razie nieurodzaju, zapasy w Warnie i Szumli zaledwo na kilka tygodni wystarczą. Widdyn obficie zaopatrzony jest w potrzeby wojenne i dla tego z powodu że dostawę żywności z Adrianopolu do Szumli wstrzymano, zapas ten odstąpiono wojskom posiłkowym i gubernator Widdynu Semi pasza odebrał polecenie przesłania bez zwłoki do Lowaczni i Tirnowy kilku tysięcy cetnarów maki, kukurudzy i ryżu.

W dwóch tych połowem obwarowaniem wzmocnionych pozycjach rozciąga się podług najnowszego planu wojny, ostatnie lewe, w Parawadi zaś ostatnie prawe skrzydło tureckiej armii Bałkańskiej, której wojsko stoi pod namiotami. Mustafa pasza dowodzi w Parawadi, i przed dwoma już tygodniami ściągnął do siebie wszystkie wojska od wału Trajana. Nie wiele w Warnie pozostało tureckiej załogi, gdyż fortece oddano angielsko-francuskim sprzymierzeńcom, a przy komendzie twierdzy urzęduje Sais pasza jako komisarz turecki. Nie więcej godne zazdrości miejsce zajmuje Rustem pasza w Galipoli.

W skutku nowego zawezwania nadkomendy wojsk angielsko-francuskich Porta winna przez czas wojny dostarczać sprzężaju w ilości 12 dywizyj koni jucznych, z których każda z 1500 sztuk złożona i 6000 woźmi zaprzężonych wozów. Bez tego przyboru, nie odważyliby się dowódcy angielsko-francuzcy zbliżyć do Bałkanu, lub taktyczne wykonywać pochody; lecz czyli żądaniu temu Porta zadość uczynić potrafi, niewiadomo. Tymczasem wojska posiłkowe skupia się w Adrianopolu, i urządzają się w tej drugiej stolicy tureckiego Cesarstwa, zaczepnie jednak działać nie tak prędko zaczęją, gdyż zdaje się że Rosyan u Bałkanu oczekując, zyskać chcą na czasie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W nocy z niedzieli na poniedziałek w święta Wielkanocne, zgorzało miasto Garwolin w powiecie Łukowskim w Królestwie Polskiem. 116 domów prawie wyłącznie drewnianych i 67 innych zabudowań poszło w perzynę. W domach tych mieszkało 389 rodzin składających się z 1198 osób, które zostały bez przytulku i sposobu do życia, a klęska ta tém dotkliwsza, iż powiat Łukowski nawiedzony był w upłynionym roku zupełnym nieurodzajem. Rząd Królestwa Polskiego wyznaczył natychmiast 2000 r. sr. na wsparcie najuboższych i dozwolił zbierania składki w całym kraju. Straty obliczono na przeszło 100,000 rs.

TEATR. Od dawna nie spędziła pewnie publiczność Krakowska tak miłego wieczoru w teatrze jak na czwartkowym przedstawieniu komedyi Korzeniowskiego „Panna Mężatka“. Panna Kotowska w roli Cecylii i p. Miłaszewski w roli Adolfa, rozwinęli rzeczywiście całe bogactwo dramatycznych zasobów swoich, jakie nieraz w nich przeczuwaliśmy z tu i owdzie szczęśliwie oddanych ustępów, ale które dopiero tego wieczora wykazały się w pełni. Panna Kotowska w komedii tylko występowała winna, i gdyby w skromnym poczęści dzisiejszego towarzystwa artystów dramatycznych można było do pewnych ról pewne tylko przeznaczyć osoby, niechcielibyśmy aby panna Kotowska wychodziła po za obręb komedyi tak zwanej salonowej, bo w tym jednym rodzaju kształcą się, może zostać nieporównaną. P. Miłaszewski ujmując postawą, naturalnymi ruchami i ścisłą zgodnością głosu i mimiki, podobną się od pierwszego wystąpienia na scenie naszej, wszakże dziś najmocniej zajął nas grą swoją: taka w niej była swoboda i wdzięk, taka potoczność wykładu, jak tylko można tego wymagać po komedii rozmownej. P. Ładnowski jako „pułkownik“ przyłożył się do uzupełnienia korzystnego wpływu całości przedstawienia. „Piąty akt“ który poprzedził powyższą sztukę, nie miał już tego powodzenia. Majowe przechadzki dużo teatrowi czynią uszczerbku, ale parę wieczorów w tygodniu warto i tej przyjemności poświęcić, zwłaszcza, że niezadługo pożegnamy się z teatrem polskim, który na lato i to

w pierwszych dniach czerwca przenosi się do Poznania, i dopiero w jesieni powróci do nas na cały kurs zimowy.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 11go do dnia 12go maja: Lucie Ralli, Paweł Heitzinger, Seweryn Dzickowski z Wiednia. Ludwika Byzowska z Polski. Atal Przybrowski z Dąbia. Jan Kasprzykiewicz, Jerzy Dörfl, Elżbieta Dörfl z Tarnowa. Marya Balicka z Wykótów.

Wyjechali: Zofia hr. Potocka do Mysłowic. Edmund hr. Krasicki do Czeszochowy. Anna baron. Steding do Wiednia. Konrad Dr. Schenk do Opawy. Zofia Bontemps do Warszawy. Filip Vaccano do Prag.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 12go maja: — Metaliki 5-pr. 86⁷/₁₀. — Metaliki 4¹/₂-pr. 76. — Metaliki 4-pr. 70⁷/₈. — 4-pr. z 1860 r. 92. — 2¹/₂-pr. 48⁷/₁₀. — 1-pr. 19¹/₂ z ciągu. — z 1830 r. 350, 302. — Augsburg 136³/₄. — Londyn 13 kr. 19. — Paryż 161. — Akcy Bankowe 1215. — Akcy kol. kol. półn. — Ferdyn. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —, B. —, Ost-Donau Dampfsch.

Kurs krakowski 12go maja. Banknoty austr. 82¹/₂ p. 81¹/₂. Pruski kurant 111¹/₂, p. 111. — Ruble srebrne nowe 104¹/₄, p. 104¹/₄. — Cwancygory nowe 111, p. 110. — Cwancygory stare 110 p. 109. — Imperyały 35 12, p. 35. — Dukaty austr. i holend. 21 — p. 20 15. — 20frankowe 35 — p. 34. — Lisy zast. pol. 92¹/₂ p. 92¹/₆. — Lisy zast. galic. 94 p. 93¹/₂.

Kurs lwowski d. 9go maja. Dukaty holend. 6 s. kr. 14. — Dukaty ces. 6 s. kr. 18 kr. — Półimperał ros. 10 s. kr. 52 kr. — Rubel ros. 2 s. kr. 7 kr. — Talar pruski 2 s. kr. 2 kr. — Polski kurant i pięciostówka 1 s. kr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po s. kr. 91 kr. 42 w mk. — Sprzedano 100 po s. kr. — Dawano za 100 s. kr. — kr. — Żądano s. kr. 92 kr. 12.

Kurs wiedeński z d. 11 maja. Metaliki 85³/₄. — Nowa pożyczka 76³/₄. — Akcy Banku wied. 1210. Akcy kolei kol. półn. 212³/₄. — Agio od złota 41, od srebra 36¹/₄. — Oblig. uwoln. grunt. 84. — Nowa pożyczka 1854 r. 94³/₄.

Kurs wrocławski z dnia 10 maja. Banknoty austr. 73¹/₂ z. — Banknoty pol. 91¹/₄ z. — Lisy zastawne polskie dawne 82¹/₂ d. — nowe — d. — Lisy zastawne poznańskie 4-pr. 100¹/₄ z. — d. 3¹/₂-pr. 91 z. — Kolej Krak.-górn.-śląska 81¹/₄ d.

Inseraty.

(429) W dniu 20 maja r. b. otwarte zostaną wo wsi (1-3)

SWOSZOWICACH

pod Krakowem,

Kąpiele wód mineralnych Siarczanych,

znanych powszechnie ze swych zbawiających skutków. Tiaakternia wypuszczonej zostaje p. Kalusa, który o wygody Szanownych gości starać się będzie.

Chocąy sprzedać w okręgu Brzozańskim lub Lwowskim położoną **WIESZ** w wygodnym domem mieszkalnym, na której kupno około 20,000 złr. m. k. gotowizny potrzeba, raczy się zgłosić jak najprędzej do p. Dra Orzechowicza we Lwowie przy ulicy Jezuickiej. (433-1-3)

(215) C. K. wyłączny przywilej (4-6)

na nowo wynalezioną powszechnie ulubioną

ANATHERIN-WODE

DO PŁUKANIA UST

J. G. POPP

praktykującego Dentystry w Wiedniu przy ulicy Goldschmidgasse Nr. 604 w domu narożnym p. Peter zamieszkałego, ordynującego lekarstwa codziennie w swym pomieszczeniu od 9tej godziny z rana do 5tej wieczór we wszystkich chorobach ust, niemniej odbywającego operacje i stosującego wszelkie sposoby sztucznego wprawiania zębów i wędzideł.

(Cena 1 złr. 20 kr. mon. konw.)

Podpisany 61-letni starzec, cierpiącym od 42go roku gwałtowny ból zębów, z powodu którego większą część zębów utracił. Pochwycony na nowo w dniu 24 zeszłego miesiąca nieznośnym bólem zębów i wsparty radą pana aptekarza J. Horning, używania wody do płukania ust „Anatherin“ zwaną pana J. G. Popp, dentystry w Wiedniu, którą w swój apteczce na składzie miał, zalewie tej użyłem, w ten moment ból nieznośny ustał, tak, iż przez ciągłe toższe używanie, jako najzabawniejszego środka, do tego momentu wolnym się byłem od wszelkich poprzednich cierpień zupełnie czuję. Przenikający przeto uczuciem wdzięczności, mogę śmiało ten dobroczynny środek wszystkim cierpiącym z własnego mego doświadczenia jako najlepszy zalecić.

Sig. Essey 30go października 1852 r.

Christian Nachmann, m. p. właściciel dóbr.

Można dostać tej wody w składzie jako to: u PP. T. Góreckiego w Krakowie. — Ign. Brosig w Wadowicach. — Gust. Nahowskiego w Bochni. — Edw. Prashill w Rzeszowie.

Realność w Tarnowie

pod Nr. 258 obok Instytutu wojskowej młodzieży na ulicy Seminaryjskiej na Podwalu, składająca się z domu o piętrze, oficyny, śpiżni na zboże, wozowni, piwni i drewniów z stajniami, pomieszczenie dla 5 rodzin obejmująca z ogrodem 1200 siąg kw. studnią i podwórkiem brukowanym, jest **z wolnej ręki do sprzedania**. Bliższą wiadomość udzieli W. Adam Morawski doktor praw w Tarnowie, w rynku zamieszkały. (356-3)

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 11 maja.

Wiadomość o szczęśliwym skutku podróży finansowej p. barona Czörnig potwierdziła się urzędowym ogłoszeniem pożyczki za granicą. Pożyczka ta w tutejszym spekulacyjnym świecie dobrze znalazła przyjęcie. W chwili tak trudnej jak obecna pod względem politycznym, rząd tutejszy niemógł większego znaleźć dowodu, że Europa pochwała jego politykę i ufa jego dalszym zamiarom. Stan wewnętrzny państwa znaczną, jeżeli nie główną, w tém zaufaniu gra rolę. Austria się odnowiła, i coraz śmieliej się rozwija. Stan jej nawet finansowy tak okrzyszczony przed kilką laty, w coraz pomyślniejszych przedstawia się kolorach. Słuszne Lloyd dzisiejszy oddaje pochwały ministeryum, które polepszeniu temu przez zaprowadzenie banków filialnych, towarzystwa eskomty i urządzenie kass oszczędności, drogą utoroowało.

NN. Państwo ukazali się wczoraj konno na Praterze. Wieczór spędzili w operze. N. Pan dał posłuchanie wielu osobom. Książę Bordeaux miał posłuchanie prywatne. W tych dniach książę i księżna udadzą się do Froschdorf. Hr. Luchesi Palli znajduje się w tej chwili przy ich boku.

Z teatru wojny nic nowego. To pewna, że z Petersburga przysły rozkazy do wzięcia *coute que coute* Sylistryi i Ruszcuku. Książę Paskiewicz koncentruje swe siły koło Dżurdżewa i Kalaraszu. Linia operacyjna nowa jest następną: prawe skrzydło między Zimnicą i Dżurdżewem, środek koło Oltenicy i Kalaraszu, lewe skrzydło ku Dobruczy. Tu zaczynają w wysokich sferach przebąkiwać, że po wzięciu Sylistryi i Ruszcuka, Rosya przystanie na układy. Przesyłam wam tę wiadomość, jakkolwiek mało w nią wierzę.

Arcyks. Albert spodziewany tu jest w tych dniach. Zapewne że po widzeniu się z Cesarzem, wróci do Pesztu. Arcyks. Hildegarda przepędzi lato w Ischl. Arcyks. Wilhelm i arcyks. Marya pozostaną w Weilburgu pod Baden.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 maja. Dekretem w dzisiejszym *Monitorze* obwieszczonej generał Baraguay d'Hilliers odwołany został z poselstwa swego w Konstantynopolu i przeznaczony na komendanta obozu pod St.-Omer pod bezpośrednim zarządkiem Cesarza. Na wczorajszej giełdzie wieczornej 3% renta stała na 65,85.

Tryest 11 maja. Ces. ross. pułkownik Kowalewski przebywa w Dubrowniku (Raguzie). Czarnogórcy w 8000 ludzi zebrałi się w Cetynii, lecz nie rozpoczęli jeszcze kroków nieprzyjacielskich, kupa tylko jedna zapuściła się za łupami w dolinę Niksizu i zabrała tam bydło. Z Zandry donoszą 9go, iż fregata angielska „Diamond“ kap. Peel przybyła do Santa Croce blisko Dubrownika.

Kopenhaga 8 maja w południe. (z *Hamb. Nach.*) Flota angielska podniosła kotwicę d. 4 b. m. w Elfsnabben. Cztery statki w odnodze botnickiej wzięte w zdobycy, posłano do Anglii.

Kopenhaga 8 god. 6²/₃ (z *Hamb. Cor.*). Flota angielska wzmocniona dwoma nowo przybyłymi żaglowymi okrętami liniowymi „Cumberland“ o 70 działach i „Prince Regent“ o 90 działach tudzież śrubowcem liniowym francuskim „Austerlitz“ o 100 działach, wypłynęła 5go z Elfsnabben. *Gothenborg Tidning* mówi, iż flota francuska pod Vinga nie zawinęła, ale wedle podań rotmanów, zaraz dalej popłynęła.

Helsingör d. 8 maja godz. 2 po południu (depesza z *Wand. im Nord.*) pisma wychodzącego w Kopenhadze). Część rosyjskiej flotyli kanonierskiej zatopiona została przez trzy angielskie parowce wojenne. Większa część eskadry angielskiej stoi już pod Rewlem.

Hamburg 11. Flota francuska o 11tu żaglach zawinęła 8go popołudniu pod wyspą Hirtsholm blisko Jutlandyi.

Eskadra franc. pod Vinga (Gothenburg) chwilę się tylko zatrzymała i popłynęła ku Wielkiemu Beltowi. O przebycu tej cieśniny nie jeszcze wiadomo. Statki pomniejszych z floty Napiera krążą po całym Bałtyku i odnogach jego polując na zdobycz i już około 50 różnej wielkości statków nachwytały. Statki krążące z flotyli Plumridge spłoszone zostały przez liniowe okręty rosyjskie, które z Helsingfors ku Rewlowi były popłynęły.

Nad Dunajem nie zaszło nic w tych dniach ważnego. Powszechnem zdaniem korespondentów z tamtych stron, wojska rosyjskie zmieniają swoje stanowiska, i książę Paskiewicz zajęty zwiedzaniem naddunajskich nizin, układa zapewne dopiero plany stanowczych ruchów. Pogłoski o bitwie między Czarnowodą a Raszową uciły, a natomiast powstały nowe o bitwie między tą ostatnią warownią a Sylistryą. Gdy wszakże szczegóły tej ostatniej bitwy są zupełnie też same co i tamtej, przeto można utrzymywać, że to inna tylko wersja tej samej wiadomości. Poseł perki w Petersburgu miał zażądać paszportów swoich.

Wedle najnowszych doniesień z Aleksandryi w Egipcie z d. 4go b. m. około tysiąc Greków opuściło to miasto; przedsiębrane kroki dla utrzymania się niektórych Greków w Egipcie na nic się nie przydały. Z Kairu 30go z. m. również donoszą o wydaleniu Greków, i o złym stąd wpływie na handel.

Gazeta parmezańska podaje nominację margr. Pallavicini na ministra spraw zagranicznych i gabinetu.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stano nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia	
								od	do
11	2	329 ⁰⁰	+ 18° 8	39 3	północno-słaby	pogoda z chmurami	gromoty w stronie półn. koło przy księżycu	+ 21° 2	+
10	10	329 60	+ 12° 5	76 5	wschodni	„	„	„	„
12	6	330 35	+ 9° 8	88 0	północno	„	„	„	„

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Antoni Czaplinski zarządca drukarni.